

## **20 listopada 2016. XXXIV niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP**

(2 Sm 5,1-3) Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: Oto myśmy kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, tyś odbywał wyprawy na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud - Izraela, i ty będziesz wodzem nad Izraelem. Cała starszyzna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

(2 Sm 5,1-3)

Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: Oto myśmy kości twoje i ciało. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, tyś odbywał wyprawy na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud - Izraela, i ty będziesz wodzem nad Izraelem. Cała starszyzna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem.

(Ps 122,1-2.4-5)

REFREN: Idźmy z radością na spotkanie Pana

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano:

„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy

w twoich bramach, Jeruzalem.

Do niego wstępują pokolenia Pańskie,  
aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.

Tam ustawiono trony sędziowskie,  
trony domu Dawida.

(Kol 1,12-20)

Dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie - odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego - Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała - Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego - i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

(Mk 11,10)

Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie; błogosławione Jego królestwo, które nadchodzi.

(Łk 23,35-43)

Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym. Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie. Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest Król żydowski. Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas. Lecz drugi, karcąc go, rzekł: Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił. I dodał: Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa. Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raj.

## **Komentarz**

Normalnie, jeśli król zostanie aresztowany, a już zwłaszcza jeśli zostanie skazany na śmierć i wysłany na egzekucję, to już jest koniec jego władzy królewskiej. Jeżeli zaś w takim poniżeniu opowie się po jego stronie jakiś bandyta, to jeszcze dodatkowo tego króla to skompromituje.

Nie tak jest z Panem Jezusem. On jest Królem wszechświata niezależnie od tego, czy Go uznamy, czy nie. Nieuznanie Jego władzy królewskiej przynosi szkodę wyłącznie tym, którzy Go odrzucają. Bo Ten Król obdarza życiem wiecznym. Ten Król jest Synem Bożym, przez którego świat został stworzony.

Ewangelia opowiada o egzekucji tego Króla, o Jego ukrzyżowaniu oraz o odrzuceniu i wyszydzeniu Go przez ludzi. A On właśnie wtedy odbywał swoją zwycięską walkę. Otóż jeszcze raz spróbujmy sobie uświadomić, na czym polegało zwycięstwo naszego ukrzyżowanego Króla. Najpierw jednak spójrzmy na krzyż Chrystusa jako na dowód, do jakiego zaślepienia może doprowadzić nas pycha, nienawiść i poczucie własnej bezgrzeszności. Potrafimy tak potwornie skrzywdzić kogoś niewinnie. A w przypadku Pana Jezusa On nie tylko został tak potwornie skrzywdzony bez własnej winy - ale zabiliśmy Go i zmalretowaliśmy za to, że był sprawiedliwy, i za to, że całe swoje ludzkie życie poświęcił dla nas. Tak, dopiero w krzyżu Pana Jezusa można zobaczyć, jak straszny jest nasz ludzki grzech i jak wiele zła z niego płynie.

Zwycięstwo zaś Pana Jezusa na krzyżu polegało na tym, że nawet te nie dające się wyobrazić ani opisać cierpienia nie zgasiły w Nim miłości. A nawet w najmniejszym stopniu nie zaciemniły Jego miłości do Przedwiecznego Ojca i do nas, mimo żeśmy Go tak potwornie skrzywdzili. Nawet na krzyżu umiał Pan Jezus kochać nas wszystkich, nawet swoich bezpośrednich morderców, i modlił się za nich: "Boże, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią".

Toteż już na Jego krzyżu okazało się ostatecznie, że ten świat jest Boży i ostatecznie w nim słowo należy do miłości. Szatan na tym świecie jeszcze dużo może. Może nawet zabijać ciała. Ale nie jest już w stanie usunąć z naszego świata miłości. Tej miłości, która płynie z krzyża Chrystusa i prowadzi do życia wiecznego.

Na tym właśnie polega tajemnica Chrystusa Króla, że On tych wszystkich, którzy tego naprawdę pragną, potrafi obdarzyć taką miłością do Boga i do bliźnich, iż ta potrafi przetrwać nawet czas próby.

*O. Jacek Salij OP*